Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Czasopismo, poświęcone sprawom narodowo-chrześcjańskim na Kresach Zachodnich.

Katowice, ul. Dąbrowskiego 13. Tel. 24-31

Nr. 19 | Katowice, sobota, 30 marca 1929 r. | Rok II.

Jesus surrexit, Alleluja!

Prawdziwy urok ma w sobie to święto Wielkiej Nocy. Z białych całunów ziemi budzi się wartkie życie, wstaje kwiat wiosny, dobroć słoneczna. Jakoweś tchnienie rozkosznej radości, rozkoszne nadzieje wyśnionej przyszłości, jasność dobrego uczucia... Poprzez pragnienie Wielkiego Tygodnia idziemy do tego święta. Poprzez pragnienia i pamięci Wielkiego Życia i Wielkiego Trudu... Królestwo Boże nami owłada, które rozprasza urok codziennej troski, które serce nasze miłością bratnią rozpala i uwalnia z niewoli błędu.

Wielka to zaiste Noc...

Triumf życia uśmiercił samą śmierć. Odwieczna Prawda, która na tarczy wieków rysowała boski plan świata przeszłym, idącym i przyszłym pokoleniom. Powstał maluczki człowiek z otchłani swej nędzy i upadku, gdyż skrzydła Cherubów poczuł u swych ramion, przygniatanych jarzmem grzechu. Opadły zasłony z źrenic, które prawdziwego światła nie znały. Dobrodziejstwo słońca objęło serce człowiecze dumą nieśmiertelności, przykazaniem miłości bez granic. Nie syn to bogów, ale Syn Człowieczy zstąpił w otchłanie męki, w mrok duszy ludzkiej i wzniósł ją do rozkoszy niebios. Odwieczna obietnica Boga, który człowieka rycerzem walki bytowania uczynił i za zwycięstwo na turniejach losów nagrodą pokrewieństwa Bożego obdarzył.

Stała się oto Najdroższa Ofiara, która nawet błąd ludzki ukochała, za złych i za dobrych, która potęgą uczyniła maluczkie i błogosławiła ziemi. Straceńców splugawionych obdzieliła szlachectwem zadośćuczynienia, bowiem łatwiej sprawiedliwemu pozostać sprawiedliwym, niżeli tonącemu wydobyć się na brzeg.

Słowo lat tysięcy, które było przed świata początkiem i będzie, kiedy świat już przeminie.

— Złożyłam tu ciało Pana mego i niemasz Go...

Zmartwychpowstał! Jezus surrexit, Alleluja!

Jakąż symboliczną łączność ma zmartwychwstanie Pana ze zmartwychwstaniem naszej Ojczyzny. Jezus cierpiał, był poniżony i udręczon — i Ojczyzna nasza była uciemiężona, przywalona kamieniem niewoli — lecz zmartwychwstała nie dzięki darowiźnie, ale krwią serdeczną najlepszych synów zdobytą została.

Na rezurekcję zadzwonią dzwony i gromkie Alleluja rozbrzmiewać będzie jak długa i szeroka Polska — przypomni nam się przeszłość, przyszłość i teraźniejszość Ojczyzny, w której dużo jeszcze pozostało do zdziałania. Przesunie się nam przez myśl ciężki los, jakim dotknęci zostaliśmy -- walka o byt, i o kawałek chleba...

Czy dzisiaj, choć niejednemu bieda doskwiera, a drugiemu się przelewa, mamy załamywać ręce, płakać? Nie, nigdy! Dzisiaj pijmy pucharem słodkie i gorące łzy, co z radości sączą się po naszych licach!

Dzisiaj bowiem napełnia Polskę błogosławieństwo niepodległości... słyszycie?

Na straży Ojczyzny i pokoleń czuwa zbiorowy duch, niby hetman narodu.

Wsłuchany w przecudne dźwięki strun poety, w mocarny ton lutni romantycznej, patrzy przenikliwie na wybrany naród Polski z gigantyczną siłą mickiewiczowskiego porywu i natchnienia... On pragnie, aby ten entuzjazm żywiołowy w dniach zwycięstwa i chwały Polski, oraz cudowna harfa Dawida i złoty róg nie zamilkł nigdy! On chce, aby nowe pokolenie i wogóle cały naród prowadzić do podniesienia duszy i serca. Każdego przeto z nas jest powinnością i świętym obowiązkiem walka z ciemnotą i małodusznością, egoizmem osobistym i stanowym. W pracy obywatelskiej trzeba za każdą cenę paraliżować zapędy intrygantów, tępić nieuczciwość, leczyć zaślepionych, budzić sumienie narodowe... i wogóle iść na drogę słońca...

Świetną przyszłość Ojczyzny uczyńmy królem w dniu Zmartwychwstania. Kujmy przyszłość potężną. Wyciągnijmy ku sobie dłonie, o bracia, nieśmy pokój serdeczny tam, gdzie łakną i pragną.

Niechaj dzień ten, w którym pokonana została śmierć, będzie dniem triumfu prawdy uczuć. Niechaj to będzie zmartwychwstanie Dobrej Woli i Dobrego Czynu.

Z. Sk.

Po zamknięciu Sejmu.

W dniu 25. b. m. sesja Sejmu Rzeczpospolitej została zamknięta. Równocześnie z tem zamknięto również i Senat. Zamknięcia dokonał w zastępstwie chorego premjera Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, przynosząc do sejmu dekret Prezydenta.

Bieżącą sesją sejmu zamknięto tuż po uchwaleniu przez sejm budżetu państwowego na rok 1929-30. Sejm obradował bez przerwy niespełna 5 miesięcy. W ciągu tego czasu, oprócz budżetu, ważniejszych ustaw uchwalić nie zdołał. Budżet zaś, jako konieczność państwową, uchwalić musiał, w przeciwnym bowiem razie rząd miałby prawo administrowania wydatkami w roku przyszłym na podstawie wydatków za rok ubiegły — a to byłoby dla sejmu o wiele niedogodniejsze. Uchwalenie więc budżetu, jest to także salwowanie przez sejm samego siebie.

Pracę nad budżetem wykonywali ci posłowie i senatorowie, którzy zasiadali w Komisji Budżetowej i mieli wyznaczone odpowiednie referaty. Natomiast wszyscy inni bardzo mało w tej sprawie mieli do czynienia. Conajwyżej czynili oni uwagi do tego na posiedzeniach swych klubów sejmowych.

Praca posła nad każdorocznym budżetem równa się conajmniej przebywaniu studenta przez jeden semestr na wyższej uczelni. Dyskusja budżetowa i studjowanie samego budżetu jest rzadką, lecz ogromnie cenną okazją do zapoznawania się z najwyższą ekonomją, z gospodarką Państwa oraz z potrzebami kraju i ludności.

Po za Komisją Budż. najważniejszą pracę wykonać mieli posłowie, należący do Komisji Konstytucyjnej. Do komisji tej wpłynęły bowiem dwa projekty dotyczące zmiany Konstytucji naszego państwa. Obrady w komisji nad temi projektami miały rozpocząć się. Tymczasem sejm został zamknięty.

Dla czego?

Ponieważ atmosfera w samym sejmie, i stosunek sejmu do rządu zostały tak zaognione, iż o jakiejkolwiek współpracy pomiędzy tymi najwyższymi instytucjami państwowymi żadnej mowy być nie mogło. Nienawiść osobista i partyjna strasznie zaciemniła wielu ludziom umysły.

Bezpartyjny Blok w sejmie, nie posiadający większości, a pragnący przeprowadzić pewne reformy w państwie został przez prawie że wszystkie stronnictwa ogromnie znienawidzony. Z wyjątkiem posłów Pol. Str. Ch. Dem., którzy kierują się zawsze poglądami umiarkowanemi i programem pozytywnym, wszystkie inne stronnictwa tak prawicowe jakoteż i lewicowe, oraz mniejszości, odnosiły się do wszystkich poczynań B. B. jaknajniechętniej.

Sejm ten więc nie wytworzył żadnej większości do pracy pozytywnej. Za to niestety powstała w nim chwilowa większość tak z prawicy, jak i lewicy oraz mniejszości, połączona wspólną chęcią zdyskredytowania rządu.

Otóż ta sztucznie wytworzona większość sejmu, zlikwidowana uczuciami wojennemi, zaraz po zwołaniu sejmu na sesję jesienną rozpoczęła walkę z rządem. Programu jednak twórczego większość nie ma i mieć nie może. Lewica nasza w sejmie z prawicą polską bowiem nigdy wspólnego programu mieć nie będą, więc też wspólnego rządu utworzyć i utrzymać nie są w stanie.

Więc wszyscy ci, którzy, jak Korfanty, cieszyli się, gdy ta większość uchwaliła postawić ministra skarbu Czechowicza przed Najwyższy Trybunał, zadawalali tylko swą mściwość.

Opozycja sejmowa codzień więc celowała w sprawę dzisiejszego stanu rzeczy, w Marszałka Piłsudskiego. Lecz ponieważ obawiała się, iż strzały wypuszczane na niego bezpośrednio zwykle się odbijają i kaleczą tych, co doń strzelają, przeto też strzelano z za płotu i nie wprost w niego, tylko w jego najbliższych współpracowników. Jednem słowem, bito torbę, a boleć miało tego, kto tę torbę na sobie nosił.

Z tych pobudek wynikł atak na ministra skarbu, Czechowicza. Kiedy więc Marszałek Piłsudski przemówił na komisji senackiej i narobił dużo grochu z kapustą, to sejm postanowił, by zaraz po uchwaleniu budżetu rozpoczęto dyskusję nad tą ciężkostrawną potrawą narodową. Kiedy więc Marszałek sejmu wyrzekł ostatnie słowa: „stwierdzam, iż ustawa skarbowa na rok 1929-30 w trzeciem czytaniu została przyjęta", — opozycja poczęła gotować się do mieszania w grochu i kapuście i wysłała jednego z lepszych swych mówców na trybunę.

Tymczasem wpłynął dekret Prezydenta, zamykający sesję, no i usta opozycji. Sejm został natychmiast zamknięty.

Projekt zmiany Konstytucji, który sejm i tak zmienić nie chce, odłożono tymczasem blisko szufladki Ministra Sprawiedliwości.

St. Janicki.

Szkolnictwo zawodowe na Śląsku w latach 1922-1928

Szkolnictwo zawodowe żeńskie.

Szkolnictwo zawodowe żeńskie jest najmłodszem szkolnictwem w zakresie szkolnictwa zawodowego na terenie Województwa Śląskiego.

Nie można bowiem za początek tego szkolnictwa uważać prywatnych, dokształcających szkół zawodowych żeńskich z językiem wykładowym niemieckim w Bielsku i Cieszynie. Szkoły te były raczej pensjami, na których pensjonarki zapoznawały się z zagadnieniami gospodarstwa domowego i uczyły się praktycznie te zagadnienia rozwiązywać, celem wykorzystania tych wiadomości w przyszłości we własnem gospodarstwie. O tym charakterze tych szkół świadczy najlepiej ich organizacja i liczba uczennic. Szkoła w Bielsku prowadzona przez Bielsko — Bialaer Frauenverein była szkołą dwuletnią z kilkunastu godzinami nauki tygodniowej, szkoła w Cieszynie prowadzona przez S. S. Boromeuszki jest do dnia dzisiejszego szkołą jednoroczną z całodzienną nauką praktyczną. Liczba uczennic obu tych szkół waha się od roku 1921 między 37 a 68.

Dopiero rok 1926 przynosi ze sobą organizację pierwszych żeńskich szkół zawodowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. zn. szkół mających na celu wykształcenie pracownic w zakresie przemysłu kobiecego i krawieczyzny damskiej, modniarstwa i bieliźniarstwa.

Inicjatywa w tym kierunku wyszła ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, który po zbadaniu warunków powstania tego rodzaju szkół w różnych miastach Województwa Śląskiego znalazł najpomyślniejsze warunki rozwoju tego rodzaju szkoły w Bielsku. Tam też koło Bielskie Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego otworzyło z rokiem szkolnym 1926/27 3 — letnią szkołę zawodową żeńską oraz 10 — cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego.

Niezależnie od tego otwarły w tym samym roku szkolnym S. S. Urszulanki w Rybniku podobną 3 — letnią szkołę zawodową żeńską.

Szkoły te liczyły w roku szkolnym 1926/27 120 uczennic, a udzielały w niej nauki 22 siły nauczycielskie.

W ciągu roku szkolnego 1926/27 powstało również w Łyskach Stowarzyszenie Żeńskiej Szkoły Gospodarczej, które otworzyło w ramach fundacji Połednika jednoroczną szkołę gospodarstwa domowego. Szkołę tę uważało jednak Stowarzyszenie jako pensję dla dziewcząt, to też w roku szkolnym 1928/29 szkoła ta jako taka istnieć przestała.

Na rok 1926/27 przypada również organizacja w Tarnowskich Górach przez Koło Narodowej Organizacji Kobiet Kursów trykotarskich, które w roku szkolnym 1927/28 przeistoczyły sie w letnią szkołę zawodową żeńską.

Te trzy szkoły razem z seminarjum zawodowem nauczycielskiem żeńskiem w Łyskach, powstałem w roku 1927/28 z inicjatywy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dla pokrycia zapotrzebowania nauczycielek gospodarstwa domowego w szkołach powszechnych, liczyły już w roku szkolnym 1927/28 249 uczennic, a nauki w nich udzielało 42 sił nauczycielskich. W roku szkolnym 1928 liczba uczennic wzrosła do 398, a nauczycieli do 62.

Szkoły zawodowe żeńskie o organizacji 3 letniej szkoły średniej, przyjmującej uczennice po ukończeniu pełnej 7 klasowej szkoły powszechnej lub 3 klasach gimnazjalnych mogą i z pewnością odegrają znaczną rolę tak w życiu kulturalnem Śląska jak i w jego życiu gospodarczem. Zapewniają one bowiem dopływ do zawodów kobiecych pracownic wykształconych fachowo i ogólnie lepiej, niż to dotychczas czyniły pracownie prywatne. Przez to przyczynią się one do podniesienia tych zawodów. Rolę tych szkół zrozumiały dobrze i niemieckie panie w Bielsku, utrzymujące tam dokształcającą szkołę zawodowę żeńską, które z chwilą organizowania polskiej 3 letniej szkoły zawodowej żeńskiej w Bielsku swą szkołę zreorganizowały upodabniając ją do organizacji szkoły polskiej.

W roku 1928 było zatem na terenie Województwa niezależnie od trzech prywatnych szkół żeńskich o charakterze rolniczym w Strumieniu, Międzyświeciu i Starej Wsi, nie podlegających Wydziałowi Oświecenia Publicznego, 5 szkół zawodowych żeńskich, a to: 1) 3-letnie Seminarjum zawodowe nauczycielek SS. Urszulanek w Rybniku, 2) trzyletnia szkoła zawodowa żeńska Macierzy Szkolnej i połączony z nią 1-roczny kurs gospodarstwa domowego Macierzy Szkolnej w Bielsku 3) trzyletnia szkoła zawodowa żeńska S.S. Urszulanek w Rybniku, 4) trzyletnia niemiecka szkoła wychowania rodzinnego w Bielsku, 5) trzyletnia szkoła zawodowa żeńska Narodowej Organizacji Kobiet w Tarnowskich Górach.

Łączna liczba uczennic tych szkół wynosiła w 1928 roku 398, z tego 312 wyznania rzymsko-katolickiego, 47 ewang. i 29 mojżeszowego.

Wesołego Alleluja!

Powiatowa Kom. Rolna w Tarn. Górach.

Przy Wydziale Powiatowym w Tarnowskich Górach zawiązała się Pow. Komisja Rolna, mająca za zadanie popieranie rozwoju rolnictwa i podniesienie produkcji rolnej. W konstytucyjnem posiedzeniu tejże komisji odbytem w dniu 28. II. br. wzięli udział niżej wymienieni PP. Starosta Bocheński, Dyr. Izby Rolniczej Panieński, Dr. Niesłańczyk, Dyr. Szkoły Rolniczej Zając, rolnik Wojcik, członek Wydziału Powiatowego Janus, Dyr. Państwowego Banku Rolnego Jeziorowski, Dyr. Kas Oszczędności p. Cieśliński, Dyr. biur Buczek. Po otwarciu posiedzenia p. Starosta Bocheński zwrócił uwagę na obecny stan rolnictwa w tut. powiecie, który przedstawia się nieszczególnie. Do przeszłości już należy świetny rozwój górnictwa, którego teren tut. powiatu był kolebką, a po którym pozostały li tylko nasypy i kopce niby grobowce zamarłego ruchu i prosperującego niegdyś przemysłu, a dzisiaj zniekształcające powierzchnię i utrudniające owocną uprawę roli. Należy przeto dołożyć wszelkich starań, by przyjść z pomocą i podnieść rolnictwo, będące głównym środkiem utrzymania przeważnej części ludności wiejskiej.

Zgodzono się, że specjalną opieką należy otoczyć hodowlę bydła, gdyż ta gałąź produkcji przynosi najniezawodniejszą korzyść. Taksamo koniecznem jest popieranie sadownictwa i warzywnictwa. By ułatwić przeprowadzenie i zrealizowanie powysz. zadań, będą udzielane poszczególnym rolnikom przez Pow. Kasę Oszczędności pożyczki na możliwie dogodnych warunkach. Członkowie Pow. Komisji Rolnej zdając sobie sprawę z doniosłości akcji, jakiej się podjęli, ujmą całą działalność w najbliższej przyszłości w następujący program:

1) Stworzenie kółka kontroli obór
2) Dopłata subwencji na buhaje licencjowane po 2 latach, ażeby je dłużej trzymać
3) zaprowadzenie rejestrów skokowych dla buhai licencjonowanych
4) licencjonowanie buchai w maju każdego roku.
5) Premjowanie bydła łącznie z Izbą Rolniczą
6) Inicjatywa co do zakładania sadownictwa i warzywnictwa i udzielenie subwencji na inspekty
7) Premjowanie wzorowych sadów
8) Nie subwencjonowanie gmin, które nie założyły kółek Rolniczych.

Redakcja Polonji skazana 3-krotnie.

W dniu 22 bm., na skutek wniesionych skarg przez p. posła St. Janickiego przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonji", odbyły się przed sądem grodzkim w Katowicach duże rozprawy. Tematem rozpraw były zamieszczone przed paroma tygodniami na łamach Polonji artykuły, w których redakcja wspomnianego czasopisma dopuściła się zniewagi na osobie p. posła St. Janickiego.

Po przeprowadzeniu pierwszej rozprawy sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na 100 zł. grzywny, a wrazie nieściągalności na 5 dni aresztu oraz na ogłoszenie wyroku w tutejszych pismach i ponoszenie kosztów sądowych.

W drugim wypadku sąd zastosował tę samą karę, czyli skazał redakt. odpow. Polonji na 100 zł. grzywny, publikację wyroku i ponoszenie kosztów sądowych.

Trzecia rozprawa odbyła się w dniu 26 bm., a tematem jej były również oszczerstwa miotane przez redakcję Polonji na osobę p. posła St. Janickiego. I w tym wypadku sąd dopatrzył się zniewagi i skazał red. odpow. na 100 zł. grzywny, publikację wyroku i ponoszenie kosztów sądowych.

Hollywood, moloch filmowy

przyciąga rocznie tysiące przybyszów

Żądnych światła jupiterów, bogactw i sławy

Najpiękniejsze kobiety Ameryki i Europy przybywają do Los Angelos, by zajmować się tam najrozmaitszemi zawodami, nie gardząc nawet najbardziej upadającemi, w oczekiwaniu, kiedy przeznaczenie otworzy im bramy atelier, zamknięte dla niepowołanych. Statystyki podają, że ilość pragnących pracować w filmie osób, zarejestrowanych w specjalnych biurach pośrednictwa, przekracza liczbę 50 tysięcy wówczas, kiedy wytwórnie zatrudniać mogą jednocześnie tylko 6.000 osób.

„The Coast" — wybrzeże — tak w języku potocznym jest nazywana kraina cudów — wybrzeże kalifornijskie wraz z miastem Los Angelos i jego przedmieściami: Hollywood, Culver City, Universal City i Burbard Studjo, w których znajdują się największe ateliers amerykańskie, jest wyśnionym rajem filmowym. Pracuje tam 247 firm kinematograficznych oraz stale jest czynne 58 potężnych ateliers do zdjęć.

Pociąg, zdążający ku wybrzeżom Kalifornji, mknie poprzez liczne tunele, przebijając potężne góry Rocky Mountains, szybko przebiega spaloną słońcem Arizonę i poprzez cud techniki, wysoki most na rzece Colorado, wjeżdża w granice Kalifornji, zatrzymując się na stacjach San Bernardino, Altadena, Pomona, które zawdzięczają swe nazwy jeszcze Hiszpanom. Mija szereg malowniczych wiosek, otoczonych eukaliptusowemi, cytrynowemi i pomarańczowemi drzewami,

oraz wspaniałemi palmami — i jest u celu — w mieście Królowej Aniołów, jak mnisi hiszpańscy nazywali przed 150-ma laty to miasto — Reina de Los Angeles.

Już na drodze z dworca do hotelu odnosi się potężne wrażenie o ogromie tego miasta, które w iście amerykańskiem tempie powstało i rozbudowało się. W ciągu niespełna 50 lat, ilość mieszkańców z 50 tysięcy wzrosła na 2 miljony. Zaś powierzchnia zajmowana obecnie przez Los Angelos wynosi już 420 mil. kwadratowych i stale wzrasta.

W ten sposób Los Angelos jest drugiem w Ameryce miastem (po Chicago) pod względem zajmowanego obszaru. Swój rozrost zawdzięcza ono gorączce złota, która przywiodła do słonecznej Kalifornji tysiące poszukiwaczy cennego kruszcu. Później handel południowemi owocami, drogiem drzewem oraz obfite pokłady nafty, przyczyniły się do dalszego rozwoju tego miasta. Obecny swój stan zawdzięcza ono jednak gorączce tworzenia filmów. Powstały tam obszerne ateliers, wspaniałe dzielnice o tysiącach will, przeprowadzono brukowane asfaltem ulice, zasadzono parki i skwery.

Powodem powstania tam wielkiego przemysłu filmowego jest klimat Kalifornji, jedyny na kuli ziemskiej do celów produkcji filmowej: suche powietrze w ciągu 9 miesięcy do roku, wiecznie błękitne niebo bez śladu chmur, zupełny brak zimy i dużo słońca.

Od Los Angelos na zachód poprzez Hollywood aż do wybrzeża morskiego panuje szalona spekulacja terenowa. Na całej tej przestrzeni widnieją duże tablice z napisami o sprzedaży, lub wynajęciu ziemi. Cały świat tam kupuje, sprzedaje i buduje. Życie kipi wartkim potokiem, strumieniami leje się złoto.

O ilości zbudowanych już domów świadczy następujący przykład: Atelier Douglasa Fairbanksa przy Santa Monica Boulvard ma Nr. 7200, zaś przetulny domek Chaplina przy Sunset Boulvard jest zaopatrzony w Nr. 6000. Całe miasto jest bardzo rozrzucone i to spowodowało, że ruch samochodowy doszedł tam do normalnych rozmiarów. Statystyka wykazuje, że w Los Angelos z przedmieściami znajduje się przeszło 600 tysięcy samochodów, czyli co trzeci mieszkaniec ma własne auto. Temu też przypisać należy, że tramwaje cieszą się frekwencją jedynie wśród tubylczej ludności złożonej przeważnie z Meksykanów, od niedawna zamieszkałych tam Chińczyków i Murzynów.

Los Angelos z jego przedmieściem Hollywood, w któremześrodkowuje się większa część produkcji filmowej łączy 10-kilometrowa ulica, jedna z najbardziej malowniczych ulic na świecie. Po obu jej stronach wznoszą się liczne stylowe wille, otoczone ładnemi ogródkemi. Między willami spotyka się często kościoły najrozmaitszych sekt i wyznań: baptystów, presbiterjanów, kwakerów, wolnomularzy itp. Wyznania te znajdują w Kalifornji szczególnie wdzięczne pole do działania.

Potężne obszary Hollywood zajmują olbrzymie atelier o szklanych ścianach i dachach, budowane solidnie z żelaza i betonu, posiadający współczesną prostą konstrukcję. Przestrzeń między temi ateliers na licznych ulicach zajmują sklepy, luksusowe restauracje i wspaniałe kinoteatry. Artyści filmowi przeważnie mieszkają pod Hollywood, zdala od wytwórni, dojeżdżając do miejsca pracy samochodami. Należy zwrócić uwagę, że Hollywood jest zbudowane bardzo dziwacznie, jakby specjalnie do celów filmowych. Każdy teatr jest w innym stylu, wille różnią się między sobą zewnętrznym wyglądem i trudno spotkać dwie jednakowe, bowiem służą one jako tło do zdjęć filmowych, zaś właściciele tych will pobierają specjalną opłatę za wykorzystanie „tła".

Największe atelier w Hollywood to „Paramount Studio", które produkuje rocznie 80 filmów. Drugie miejsce zajmuje „United Artist", w którem powstają najwspanialsze arcydzieła Mary Pickford, Douglasa Fairbanksa, Glorji Swanson, Charlie Chaplina. Mieszkańcy Hollywood w większości rekrutują się z artystów filmowych, gotowych na każde zawołanie do pracy w atelier. Temu też przypisać należy, że jest to jedyne miasto w Ameryce, w którem można spotkać w dzień powszedni sporo ludzi bez zajęcia, bowiem ich jedynem zajęciem jest oczekiwanie na engagement, lub na zew t. zw. Castings Dept, czyli wydziału obsady.

Potentaci filmu, otrzymując miljonowe gaże, mają w Hollywood świetne pole do ich wydawania: są tam do ich dyspozycji: palarnie opium w chińskiej dzielnicy, domy gry w dzielnicy meksykańskiej, oraz najrozmaitsze erotyczne kawiarnie i podejrzane spelunki, nie mówiąc już o bogatych kawiarniach i restauracjach, w których zdzierają skórę „z biednych aktorów".

Z ruchu Pol. Str. Chrz. Dem. na Śląsku.

W niedzielę, 24 b. m. odbyło się zebranie okręgowe w Woszczycach, powiat pszczyński. Zjazd otwarł p. Pisarek z Królówki, witając w serdecznych słowach obecnych członków i delegatów z dziewięciu wiosek okolicznych, a mianowicie: z Woszczyc, Królówki, Zawiści, Zszdrości, Zgonia, Palowic, Zawady, Gordowca i Mościsk.

Do licznie zebranych obywateli przemówił Członek Rady Wojewódzkiej, b. poseł St. Janicki, przykuwając uwagę słuchaczów swemi interesującemi i trafnemi wywodami. W półtoragodzinnym referacie mówca poruszył wszystkie ważniejsze sprawy w państwie oraz na Śląsku jakoteż bolączki ludności. Więc też zebrani z wielkiem zadowoleniem wysłuchali mowy nasze o najpracowitszego posła w Sejmie Śląskim.

Po referacie i dyskusji przewodniczący p. Pisarek, dziękując tak referentowi, jakoteż i słuchaczom, zamknął zjazd w podniosłym nastroju hasłem: Szczęść Boże.

Kryry.

Tej samej niedzieli odbył się więc publiczny Pol. Str Ch. Dem. w Kryrach. Na wiec ten przybył b. poseł *St. Janicki* i wobec licznie zebranej publiczności obszernie omówił obecną sytuacją w Państwie i na Śląsku. Po bardzo rzeczowej dyskusji, na którą w końcu dawał prelegent wyjaśnienie, zapisało się cały szereg naszych członków.

W podniosłym nastroju przewodniczący wiecu zamknął takowy hasłem: Cześć Ojczyźnie!

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

Konkurs

na objęcie z dniem 1 września 1929 r. następujących posad nauczycielskich w Państwowem Konserwatorjum Muzycznem w Katowicach, a to:

1. Fortepian:
a) 3 nauczycieli niższego kursu,
b) 2 nauczycieli średniego kursu.

2. Skrzypce:
a) 2 nauczycieli niższego i średniego kursu,
b) 1 nauczyciel wyższego kursu.

3 Skrzypce i Altówka wraz z prowadzeniem
1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu.

4. Wiolonczela:
1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu.

5. Kontrabas:
1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu.

6 Organy:
1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu.

7 Śpiew solowy:
a) 1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu,
b) 1 nauczyciel niższego, średniego i wyższego kursu,
c) 1 asystent niższego, średniego i wyższego kursu.

8. Gimnastyka rytmiczna:
1 nauczyciel.

9. Solfeż:
1 nauczyciel.

10. Zasady muzyki i prowadzenie chóru:
1 nauczyciel.

11. Harmonja, Kontrapunkt, formy muzyczne i historja muzyki:
1 nauczyciel.

12. Instrumentoznawstwo, instrumentacja, czy tanie partytur,, ćwiczenia zespołowe:
1 nauczyciel.

13. Kierownik kursu kapelmistrzowskiego, klasy orkiestrowej i szkoły operowej:
1 nauczyciel.

14. Instrumenty: flet, obój klarnet, fagot, saksofon waltornia, trąbka, puzon, harfa perkussja — płatne według kursu od ucznia.

15. Kierownik szkoły dramatu: płatny według kursu od ucznia.

16. Wykłady: historji literatury, historji sztuki, historji dramatu, teatrologji, kostjumologji, oraz charakteryzacji, wymowy, deklamacji języka włoskiego, akustyki, oraz fizjologji organów słuchowych i dróg oddechowych poszukiwane są jako godziny zlecone.

Do posad wyszczególnionych pod 1b, 2, 3, 7a, 10, 11, 12, 13, i 15 przywiązane jest uposażenie grupy VII względnie VI według ustawy z 9 października 1923 D. U. R. P. Nr. 116, poz. 924 z 40 proc. dodatkiem kresowym, zaś do pozostałych posad wynagrodzenie według umowy.

Podania wraz z dokładnym życiorysem, metryką urodzenia, odpisami dyplomów i świadectw szkolnych z odbycia praktyki nauczycielskiej, jakoteż poświadczenie obywatelstwa polskiego, oraz stosunku do służby w W. P. (dla mężczyzn) skierować należy do dnia 20 kwietnia 1929 r. pod adresem: Witold Friemann, dyrektor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, ul. Jagiellońska, Nowy gmach Województwa, V. piętro.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Wojewodę:
Dr. Saloni, Naczelnik Wydziału.

Od wydawnictwa

Niniejszem podajemy do wiadomości Naszym Szan. Czytelnikom, iż „Gazeta Śląska", z powodu reorganizacji wydawnictwa, w miesiącu kwietniu ukazywać się będzie tylko jeden raz w tygodniu.

Redakcja i Administracja
„Gazety Śląskiej".

Kronika śląska

Repertuar świąteczny.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia po południu o godz. 3,30 wielkie widowisko religijno — narodowe „Obrona Częstochowy". Wieczorem o godz. 7,30 operetka „Noc w Wenecji".

We wtorek, dnia 2 kwietnia o godz. 7,30 wieczorem sensacyjna sztuka angielsko — chińska „Mandaryn Wu". Bilety na przedstawienia świąteczne należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Telef. 24.48.

Repertuar Teatru Polskiego

Poniedziałek, dnia 1 kwietnia: „Obrona Częstochowy" pop. o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 1. kwietnia: „Noc w Wenecji" wiecz. o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 2. kwietnia: „Mandaryn Wu", o godz.. 7.30 wiecz.

Ważne dla zwiedzających Powszechną Wystawę Krajową

Prace na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu są już na ukończeniu; otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie dnia 16 maja br.

Ażeby szerokim masom przyjść z pomocą w korzystaniu z wycieczek masowych została stworzoną dla Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego specjalna „Agentura dla Spraw Wycieczkowych przy Delegaturze PWK" w Katowicach, która mieści się narazie przy ul. Wojewódzkiej 13, I.p. telefon 2214.

Agentura ta będzie organizowała i regulowała cały ruch wycieczkowy

na P. W.K: w obecnym czasokresie aż do zamknięcia Wystawy, t.j. do końca września rb.

Uprasza się wszystkie Związki, Towarzystwa Zawodowe i Społeczne, Koła, jakoteż wszelkie Zarządy Instytucyj Gospodarczych wzgl. Zarządy Przedsiębiorstw o wejście w kontakt z wyżej podaną Agenturą, w której udziela się wyczerpujących informacyj w każdym kierunku.

Przed wyborami do zarządu Kasy Chorych w Katowicach.

Wybory do zarządu ogólnomiejskiej Kasy Chorych na miasto Katowice odbędą się 15 kwietnia br. W związku z powyższem wpłynęły już do Kasy Chorych listy kandydatów: ze strony pracodawców jedna lista kompromisowa polsko-niemiecka (2 miejsca — Polacy, 2—Niemcy), z czołowym kandydatem p. Czaplickim, dotychczasowym prezesem zarządu Kasy Chorych oraz dwie listy ze strony pracobiorców, a mianowicie: lista Zjednoczonych Polskich Związków z p. Ludwikiem Maciejewskim na czele i lista Związków Niemieckich, na czele której figuruje poseł Jankowski. Dowiadujemy się, że pracobiorcy również zagwarantowali parytetyczny udział przedstawicieli polskiej i niemieckiej listy, wobec czego w przyszłym zarządzie Kasy Chorych zasiądzie 4 Polaków i 4 Niemców z ramienia pracobiorców.

Stan taki zasadniczo zmienia układ sił w zarządzie na korzyść społeczeństwa polskiego, bowiem w obecnym zarządzie od r. 1922 zasiada tylko jeden Polak: p. Czaplicki.

Wydawca: Katowickie Zakłady Drukarskie.
Redaktor i za redakcję odpowiada Z. Skrodzki.